

## W WIEDNIU I NA BROADWAYU

Muzykę klasyczną nazywało się dawniej muzyką poważną. Było tak jeszcze w czasach mojego dzieciństwa. Tak zresztą określają ją starsi melomani, mając na względzie piękne arcydzieła przeszłości. Któż jednak powiedział, że klasyka jest koniecznie poważna? Czy wielkie i piękne utwory muszą być zawsze pozbawione elementu humoru? Przecież wcale być tak nie musi! Z tego zatem powodu od wielu już lat nie stosuje się owego przymiotnika w odniesieniu do dzieł wielkich kompozytorów z przeszłości.

Zdarza się bowiem, że Polihymnia – starożytna grecka muza sztuk muzycznych – bywa podkasana i tryska humorem. Świadectwem owego podkasania są takie gatunki muzyczne, jak operetka i musical. Różnią się one formą, łączy je jednak element popularny, a także nieodmienna obecność poczucia humoru. I tym właśnie dzisiaj, przy okazji karnawału, będziemy mogli się zająć.

Na początek skupmy się na operetce. Wbrew temu, co można by sądzić (i co podpowiada nam źródłostów tej włoskiej nazwy<sup>1</sup>), operetka to nie jest mała opera. Bywają przecież operetki pełnospektaklowe, trwające tyle, co niejedna poważna opera. Tym, co różni te dwa gatunki, jest tematyka i forma. Z poprzednich koncertów naszego cyklu wiemy, że opera – w wielkim uproszczeniu – jest przedstawieniem teatralnym, w którym mowa została zastąpiona przez śpiew. W operetce również króluje śpiew, ale zdarzają się w niej kwestie mówione (czasem nawet całkiem spore), co upodabnia operetkę do śpiewogry, czyli singspielu. Bardzo ważnym elementem wyróżniającym operetkę jest jej popularny i lekki charakter. Jest to bowiem forma rozrywki – dawniej chadzało się na operetki tak, jak dzisiaj chodzimy na komedie romantyczne. I tutaj bowiem wątki romantyczne, miłosne, okraszone sporą dozą humoru, pełniły najważniejszą rolę. Operetka jest zatem przede wszystkim muzyczną komedią, czystą rozrywką, pozbawioną dramatu czy wątków tragicznych.

Operetkowe widowisko składa się przede wszystkim z partii śpiewanych, to one stanowią o wartości dzieła. Zdarzają się także elementy taneczne, choreograficzne (od greckiego choreo – taniec). Fabuła opiera się na wyraźnie zawiązanej intrydze, która rozwiązuje się w samym zakończeniu. Owo zakończenie

---

<sup>1</sup> Operetta po włosku oznacza właśnie małą operę, ale jest to mylące określenie.

ma najczęściej formę rozbudowanego finału, w którym wszystkie zabawne problemy znajdują swoje rozwiązanie.

Tematem operetki bywały i nadal bywają zabawne perypetie jej bohaterów, nierzadko z wątkami miłosnymi. O ile dramaturgiczna akcja była popychana przez wstawki mówione, ewentualnie recytatywy (czyli umuzycznione wypowiedzi), o tyle w ariach bohaterowie fabuły wyrażali swoje uczucia i pragnienia. Popularny charakter operetek skłaniał kompozytorów do takiego układania arii, by były one łatwe do słuchania i wpadały w ucho. Nierzadko arie operetkowe stawały się przebojami. Jak widać nasi przodkowie – nieznający przecież kina i telewizora, ani nawet radia – potrafili znakomicie bawić się i śpiewać popularne melodie ulubionych operetek. Warunkiem udanej zabawy – oprócz melodyjnych piosenek i arii – była nieskomplikowana treść libretta<sup>2</sup> i optymistyczne zakończenie wszystkich perypetii bohaterów widowiska.

Operetka jest młodsza od opery. Można by rzec, że jest ona jej „córka” – i to tą nieposkromioną i zabawną. Muzykologowie wywodzą operetkę z angielskich oper balladowych, których praprzodkiem była *Opera żebracza* Gaya i Pepuscha, a także z francuskiego wodewilu (vaudeville), grywanego w epoce baroku na kiermaszach i jarmarkach. Kuzynkami operetki są farsa i opera buffa, gatunki zdecydowanie komediowe.

Współcześnie znany i lubiany kształt operetki narodził się w przepięknej epoce II Cesarstwa we Francji. Po tym, jak bratanek Napoleona Bonaparte – Napoleon III – został władcą Francji, w kraju tym rozpoczęła się wspaniała epoka pełna wyrafinowanych zabaw, niepowtarzalnej sztuki i pełnych rozmachu projektów. We Francji działał wówczas Jacques Offenbach, twórca wielu operetek, spośród których najbardziej znaną jest ***Orfeusz w piekle***. Nawet nieobeznani z muzyką słuchacze doskonale kojarzą słynny galop z tego dzieła, znany pod tytułem Kankana. Mało kto wie, że kankan nie jest pomysłem francuskim, lecz pochodzi z... Algierii. Dzięki temu, że Algieria została francuską kolonią, kankan przedostał się do metropolii i zdobył serca publiczności.

Paryż był w XIX wieku kulturalną stolicą Europy, Niewiele jednak ustępował mu Wiedeń, roszczący sobie miano centrum sztuki niemieckiej. I tutaj zakorzeniła się

---

<sup>2</sup> Libretto – tekst opery bądź operetki, tworzony z myślą o przedstawieniu. Nawet jeśli opera wykorzystywała istniejące dzieło literackie, trzeba je było zawsze dostosować do specyfiki sceny. W tym celu librecista – czyli autor libretta- dostosowywał treść literacką do wymogów przedstawienia.

nowa sztuka – operetka wiedeńska, której „ojcem” był Franz von Suppé. W odróżnieniu od francuskiej operetki króluje w niej zamiast kankana – a jakżeby inaczej – walc. W złotym okresie wiedeńskiej operetki działał Johann Strauss, autor przede wszystkim znakomitej **Zemsty nietoperza**, operetki, której popularność nie słabnie pomimo 150 lat, jakie minęły od czasu jej powstania. Po krótkotrwałym kryzysie na przełomie wieków XIX i XX na deski scen powróciła nowa odsłona operetki, w której wyróżnia się postać Franza Lehara, autora słynnej **Wesołej wdówki**. Jego kolejne dzieła pojawiały się aż do lat trzydziestych ubiegłego wieku. Kompozytorzy operetek tego okresu chętnie sięgali po melodie zaczerpnięte z folkloru narodów środkowej Europy, w tym również i z polskiego. Innym znanym twórcą był Imre Kalman, Węgier, kompozytor słynnej **Księżniczki czardasza**.

Warto pamiętać, że pierwsze przedstawienie operetki na ziemiach polskich odbyło się 20 marca 1859 roku, wtedy to bowiem na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie wystawiono *Małżeństwo przy latarniach* Jacquesa Offenbacha.

Tak jak operetka święciła tryumfy w XIX wieku – w czasach naszych prapraprababek, tak w wieku XX na plan pierwszy wysunął się **musical**. Można wręcz stwierdzić, że jest on spadkobiercą opery i operetki. Trzeba jednak pamiętać, że od opery różni go obecność mówionych dialogów, ponadto dawne opery były wyłącznie w języku włoskim, tymczasem musicale zawsze są prezentowane w języku zrozumiałym dla publiczności w danym kraju.

Sceniczna specyfika musicalu polega na tym, że jego wykonawcy są przede wszystkim aktorami, a nie śpiewakami. Zadania wokalne sprawiają, że w musicalach mogą brać udział tylko ci aktorzy, którzy obdarzeni są umiejętnościami muzycznymi – i to nierzadko wysokiej klasy. Ponadto wykonawcy muszą umieć tańczyć. W dawnych operach obecne były elementy baletowe wykonywane przez tancerzy, tymczasem w musicalu wszystkie wspomniane aspekty muszą być wykonywane przez tych samych ludzi. Tak więc artysta musicalowy musi łączyć umiejętności aktora, śpiewaka oraz tancerza. Nie każdy potrafi zmierzyć się z takim wyzwaniem. Artystów biegłych we wszystkich tych sztukach Amerykanie określają jako *triple threat*.

Musical jest rdzennie amerykańską formą teatralną, która stała się popularna na całym świecie. Korzenie musicalu sięgają dawnych europejskich form, takich jak wodewil, rewia, burleska i minstrel show. Pierwszym musicaliem był utwór George’a Gershwina *Lady be good*, ale niektórzy za debiut tej formy uważają dzieło *Oklahoma!* Rodgersa i Hammersteina z 1943 roku. W obrębie musicalu obecnych jest mnóstwo

wpływów i zapożyczeń. Jest to wyjątkowo eklektyczna<sup>3</sup> forma sztuki, korzysta z bardzo różnych gatunków muzyki, począwszy od klasyki, a skończywszy na hard rocku. Podobnie zróżnicowany jest taniec – co prawda taniec klasyczny jest w musicalach w odwrocie, ale nadal zdarzają się nawiązania do niego. Z drugiej strony szeroko stosowany jest taniec współczesny, a nawet... stepowanie, szczególnie popularne w pierwszych musicalach.

Jakkolwiek musicale mają bardzo różne rozmiary, to jednak typową formą jest gatunek złożony z 2 aktów. Pierwszy akt zawiązuje akcję i jest bardziej dramaturgiczny, natomiast akt drugi rozwiązuje problemy i prowadzi do optymistycznego z reguły końca. Specjalny gatunek musicalu – musical fabularny – opiera się na 4-6 głównych tematach muzycznych, które pojawiają się w różnych etapach spektaklu. Dialogi mówione – element łączący musical z operetką – występują pomiędzy utworami (częściami) muzycznymi i popychają akcję do przodu. Pełnią zatem podobną rolę, jak recytatywy w dawnych operach. Warto pamiętać, że wiele musicali zostało sfilmowanych i stały się wielkimi hitami (*Koty*, *Jesus Christ superstar*, *Hair*, *Upiór w operze* i wiele innych).

Zajrzyjmy za kulisy musicalu. Podobnie jak w przypadku opery i operetki, oprócz muzyków mamy tu scenografów, osoby odpowiedzialne za kostiumy, światło i ruch sceniczny. I w operze i w musicalu punktem wyjścia dla wyrażanych treści jest libretto. Muzyka i teksty piosenek tworzą partyturę musicalu. Jej interpretacja przez kierownictwo artystyczne – czyli reżysera, kierownika muzycznego, choreografa, a czasem i orkiestratora – jest całkowicie odpowiedzialna za sposób prezentacji treści. Oprócz niej mamy wspomniane już elementy wizualne – scenografia, kostiumy, rekwizyty.

Podczas naszego dzisiejszego magicznego wieczoru usłyszymy aż dziesięć fragmentów operetek i musicali, które uznajmy za idealny przekrój historii operetki i musicalu. Koncert otworzy **Uwertura do operetki *Zemsta nietoperza* Johanna Straussa** – arcydzieła operetkowego, które od ponad 100 lat rozbawia publiczność na całym świecie. Strauss, król walca, stworzył w swym mocno skomplikowanym treściowo, lecz arcyprzyjemnym muzycznie dziele wspaniałe studium ludzkich charakterów i słabości, opatrując postacie wspaniałą muzyką wykonywanych przezeń arii. Kolejnym punktem programu będzie utwór **Leonarda Bernsteina – Aria**

---

<sup>3</sup> Eklektyczny – zawierający wiele elementów, głównie takich, które nie są ze sobą ściśle powiązane

**Kunegundy *Glitter and be gay* z operetki *Kandyd***. Bernstein znany jest przede wszystkim ze znakomitego musicalu *West Side Story*, który – bez cienia przesady – stanowi jeden z najważniejszych utworów współczesnego świata muzycznego. Po fragmencie *Kandyda* Bernsteina kolej przypada na ***Piosenkę Boniego z operetki Księżniczka czardasza* Emmericha Kalmana**, autora wspomnianego już wyżej. Słynną ***Wesołą wdówkę* Franza Lehara** przypomniemy fragmentem najbardziej chyba znanym: **duetem *Usta milczą, dusza śpiewa***. Na zakończenie pierwszej części wykonany zostanie **Duet Eurydyki i Jowisza z operetki *Orfeusz w piekło* tzw. „duet z muchą” Jacquesa Offenbacha**. W drugiej części koncertu usłyszymy takie dzieła, jak **Suita z musicalu *Nędznicy* Claude-Michela Schönberga**, słynną na całym świecie piosenkę ***Memory* z musicalu *Koty* Andrew Lloyd Webbera**, utwór **Franka Wildhorna – *This is the moment* z musicalu *Jekyll and Hyde***, ponownie dzieło **Andrew Lloyd Webbera – *All I ask of you* – czyli duet z musicalu *Upiór w operze*** a na zakończenie zabrzmiał ***You are the one that I want* – duet z musicalu *Grease* Jim Jacobsa**.

Ambicją wielkich twórców operetek z przeszłości było to, aby publiczność po wyjściu ze spektaklu nuciła i śpiewała melodie zasłyszane podczas przedstawienia. Było to najlepszym dowodem uznania ze strony odbiorców. Zważywszy na fakt, że podczas dzisiejszego koncertu usłyszymy bardzo wiele dobrze znanych i popularnych tematów, z pewnością niejeden z nas opuści budynek filharmonii ze śpiewem na ustach. I tego też najserdeczniej życzę Państwu w imieniu całego zespołu Filharmonii Krakowskiej.

Maciej Jabłoński